

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej.

„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową Zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.

OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 linowe) 85 gr., za tekstem (10 linowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

Mordercy króla Aleksandra.

Poszukiwanie kierownika spisku.

PARYŻ. (Pat). Z Annesmasse donoszą: Dyrektor służby bezpieczeństwa z Białogrodu Simanovic oraz dyrektor Sureté Generale z Lozanny Jacquillard oświadczyli przedstawicielom prasy, że dotychczasowe śledztwo wykazało, iż poza istniejącą pewną liczbą terrorystów związanych z zamachem w Marsylii istniał jeszcze ktoś, kogo określili, jako mózg organizacyjny, który starał się zamącić pierwsze kroki śledztwa. Twierdzą oni, iż w związku z zamachem w Marsylii szereg grup działało pod jednym kierownictwem, nie znając się zupełnie i nie wiedząc nic o sobie.

PARYŻ. (Pat). Potwierdza się wiadomość o zidentyfikowaniu szefa bandy spiskowców, którzy dokonali zamachu na króla Aleksandra. Kwaternik, podający się za Kremera, utrzymywał łączność pomiędzy poszczególnymi organizacjami terrorystycznymi, dostarczał pieniądze i dawał bezpośrednie dyrektywy spiskowcom. On to zebrał całą grupę w Zurychu a potem w Lozannie. Dwie osoby z tej grupy przybyły do Szwajcarii z Monachium, a dwie inne wprost z Węgier. Jedną z nich był zabójca Kelmen vel Suk vel Georgijew. Organa śledcze są zdania, że zarówno Kwaternik jak i reszta spiskowców, pozostająca na wolności ukrywa się albo w Szwajcarii albo nawet w samym Paryżu. Policja francuska, jugosłowiańska i szwajcarska dokładają wszelkich starań, aby natrafić na ślad spiskowców.

GENEWA. (Pat). W poniedziałek przybył do Genewy w t-wie dwóch inspektorów komisarzy policji francuskiej Petit, który badał w Annesmasse Pospieszyla i Rajticza i odbył dłuższą naradę z szefem policji genueńskiej. Istnieje podejrzenie, że kierownik spisku, nazywany przez Pospieszyla i Rajticza delegatem, a zidentyfikowany jako Eugeniusz Kwaternik, przedostał się do Szwajcarii, gdzie spiskowcy mieli się ponownie spotkać w Lozannie. Policja genueńska otrzymała doniesienie, że osobnik odpowiadający rysopisowi Kwaternika był widziany w jednej z kawiarni, ale okazało się to pomyłką. Cała policja genueńska i lozańska jest zaalarmowana. Wszystkie szosy i granica francusko-szwajcarska są pilnie strzeżone. Policja przesłuchiwała też wydawcę biuletynu chorwackiego. Śledztwo w Szwajcarii prowadzone jest z tego powodu, że wedle przekonania policji, gdyby projektowany zamach nie udał się w Marsylii lub w Paryżu, dokonany byłby w Lozannie, dokąd król miał przybyć dla zasięgnięcia porady u lekarza, specjalisty chorób gardła.

Katastrofa przy budowie katedry w Katowicach.

Kilkanaście osób rannych.

KATOWICE. Pat. — 15 b. m. zażdził na terenie budowy katedry w Katowicach nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą zranienie kilkudziesięciu osób. Około godz. 9-ej przybyła na budowę grupa nowych bezrobotnych ochotników, złożona ze 100 osób, która przed przystąpieniem do pracy pragnęła zaznajomić się ze stanem dotychczasowych robót. W czasie zwiędzenia, gdy ochotnicy znaleźli się na jednym z rusztowań, deski i belki podklatły wskutek ostatnich deszczów, nie wytrzymały ciężaru tylu ludzi i załamały się. Zalamanie się było fatalne. Cała grupa wraz z budowniczym i księdzem Zającem runęła z wysokości półtora piętra. Zawezwani lekarze udzieliili na miejscu pomocy kilkudziesięciu osobom które odniosły lżejsze obrażenia a ciężiej rannych odwieziono do szpi-

PARYŻ. (Pat). Havas donosi z Genewy, że osobnika odpowiadającego w zupełności rysopisowi Kwaternika zauważyła wczoraj rano policja w jednej z kawiarni genueńskich, jednakże przed przybyciem inspektorów policji osobnik ów zdążył wyjechać do Lozanny. Zaalarmowano policję i żandarmerję na

terenie całego państwa. Komisarz policji z Annesmasse wyjechał niezwłocznie do Genewy.

PARYŻ. (Pat). Policja francuska rozesała do wszystkich placówek żandarmerji i straży pogranicznych rysopis i fotografie inicjatora zamachu na króla Aleksandra Eugenjusza Kwaternika vel Kramera.

Zamachowiec Georgijew.

BIAŁOGROD. (Pat). Zebrano tu kilka następujących szczegółów, dotyczących osoby mordercy króla Aleksandra i ministra Barthou. Georgijew był członkiem macedońskiej organizacji rewolucyjnej. W roku 1924 zamordował deputowanego bułgarskiego Hadzi Dimowda, zaś w 1930 dokonał zamachu na wpływowego członka grupy Protogerowa Tomaleckiego. Po tym zamachu Georgijew został aresztowany. Zwolniono go jednak w 1931 r. Następnie Georgijew zaangażowany był, jako szofer, u przywódcy macedońskiej organizacji rewolucyjnej, Iwana Michajłowa, później był pomocnikiem agenta organizacji macedońskiej w Budapeszcie, poczem zamianowano go agentem w tej organizacji. Przypuszczać należy, iż istnieje współpraca między macedońską organizacją rewolucyjną a organizacją terrorystyczną, której przywódcami byli Perczec i Paweł.

SOFJA. (Pat). Wysilki bułgarskiej policji zmierzają do ustalenia, czy morderca króla Aleksandra jest rzeczywistie macedońskim terrorystą Georgijewem. Nie dają one dotychczas ostatecznego wyniku. Policja bułgarska, która ma daktylo-

Nowe aresztowania.

PARYŻ. (Pat). Komisarz Policji w Malun ustalili tożsamość aresztowanego osobnika. Jest to członek bandy terrorystów Malny. Przy aresztowaniu nie stawiał on żadnego oporu. Jak się okazuje Malny od 4-eh dni nie miał nic w ustach. Był on u kresu sił. Przewieziony będzie do Paryża.

BERLIN. (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Genewy, że w związku z zamachem marsylskim aresztowano tam pewnego obywatela czechosłowackiego, który zaraz po zamachu przybył do Paryża, potem wyjechał do Niemc, a następnie przyjechał do Włoch.

PARYŻ. (Pat). Zatrzymano tu obywatelkę austriacką Ernę Rum, która zajmowała się drukowaniem ulotek w języku chorwackim. Władze bezpieczeństwa postanowiły wydać Ernę Rum z granic Francji.

skopijszy spis odcisków Georgijewa, zwróciła się telegraficznie do Paryża o przysłanie odcisków palców mordercy. Mieszkająca w Sofji żona Georgijewa, którą wczoraj aresztowano, oświadczyła w czasie śledztwa, że mąż jej ma na ciele rodzinny znak, na którego podstawie ustalenie tożsamości może być w zupełności niewątpliwe.

BIAŁOGROD. (Pat). „Prawda” donosi z Sofji, że wedle komunikatu sofijskiej dyrekcji policji Georgijew poszukiwany był przez policję bułgarską zapomocą ogłoszenia w dzienniku urzędowym z 7.IX jako niebezpieczny terrorysta nielegalnej organizacji VMRO. Władze bułgarskie prowadziły energiczne śledztwo i wszelkimi środkami poszukiwały go, celem postawienia przed sądem.

BIAŁOGROD. (Pat). Policja sofijska nadesłała policji białogrodzkiej odciski palców Georgijewa. Dziś policja jugosłowiańska przesała te odciski palców policji francuskiej do Marsylii. Jutro prawdopodobnie nastąpi ekshumacja zwłok Georgijewa, celem ustalenia, czy nadeszłe odciski palców odpowiadają odciskom jego palców.

STAMBUL. (Pat). Przebywający tu jako emigrant polityczny przywódca organizacji macedońskich rewolucjonistów Michajłow od kilku dni zniknął bez śladu. Wedle krążących pogłosek, został on wezwany do opuszczenia Turcji, wobec czego bezwzględnie wyjechał, zamierzając jakoby udać się do Szwajcarii.

PRZED POGRZEBEM KRÓLA ALEKSADRA.

BIAŁOGROD. (Pat). Specjalny pociąg z śmiertelnymi szczątkami króla Aleksandra przybył do Zagrzebia o godz. 11.15 wieczorem. Po przybyciu pociągu orkiestra odegrała hymn narodowy. Na dworcu obecni byli przedstawiciele wojska, władz cywilnych i wielkie tłumy publiczności. Trumnę ustawiono na specjalnym katafalku na placu przed dworcem. Przed zwłokami przedelfowały tysiące osób, które składały hołd tragicznie zmarłemu królowi.

BIAŁOGROD. (Pat). Defilada przed trumną ze zwłokami króla, która ustawiona była na placu przed dworcem, trwała do godz. 12.30 poczem trumnę przeniesiono do pociągu królewskiego, który odjechał do Białogrodu. Nigdy dotychczas w Zagrzebiu nie zgromadziło się tak

DEKLARACJA DR. MACZKA.

BIAŁOGROD. (Pat). Przewódca byłej ludowej partii chorwackiej, następca Radicza, dr. Maczek, który znajduje się obecnie na kuracji w jednym ze szpitali zagrzebskich, zwrócił się za pośrednictwem swego lekarza do marszałka dworu, prosząc o zakomunikowanie królowej Marii i księciu Pawłowi w jego imieniu wyrazów najgłębszego współczucia z powodu zamordowania króla Aleksandra i oświadczenia, że zawsze stoi do dyspozycji o ile tego zażąda regencja. Deklaracja

PARYŻ. (Pat). Ubiegłej nocy o godz. 3.30 po długiej chorobie zmarł Rajmund Poincaré, przeżywszy lat 74, wybitny mąż stanu, zdecydowany zwolennik polityki antydemokratycznej, wielokrotny minister oświaty, finansów, spraw zagranicznych, trzykrotny prezes rady ministrów, członek a następnie prezes francuskiej akademji, prezydent republiki w latach 1913 — 1920.

PARYŻ. (Pat). B. prezydent Poincaré zmarł bez cierpienia w swym mieszkaniu, w którym przebywał od 3 tygodni. Stan zdrowia b. prezydenta przedstawiał się zadawalający Jeszcze onegdaj lekarze opiekujący się Poincaré'em wydali komunikat, iż stan zdrowia b. prezydenta nie budzi żadnych obaw. Lekarze byli jedynie zaniepokojeni stanem serca. Na pogorszenie się ogólnego stanu zdrowia b. prezydenta wpłynęły niewątpliwie wiadomości o zamachu marsylskim i o śmierci króla Aleksandra, którego bardzo lubił, oraz ministra Barthou, który pozostawał z nim w bardzo bliskich i zażyłych stosunkach. Pani Poincaré, która spostrzegła już wieczorem pogorszenie się stanu zdrowia b. prezydenta, wezwała jego przyjaciół, by zechcieli spędzić wieczór przy łóżu chorego.

B. prezydent Poincaré zmarł nad ranem w otoczeniu swych najbliższych przyjaciół.

PARYŻ. (Pat). Dzisiaj odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którym prezydent Lebrun złożył hołd pamięci Poincarégo. Postanowiono dzień pogrzebu króla Aleksandra i Poincarégo uznać za dzień żałoby narodowej. Po załatwieniu spraw bieżących minister spraw zagran. Laval wygłosił exposé o sytuacji międzynarodowej.

PARYŻ. (Pat). Zwłoki Poincarégo wystawione będą w Panteonie na widok publiczny aż do dnia pogrzebu.

PARYŻ. (Pat). Pogrzeb Poincarégo odbędzie się prawdopodobnie w sobotę.

Rozpowszechnianie bony jałmużniczej „Caritasu”

wiele tłumów. Zgórą 300.000 ludzi przybyłych ze wszystkich okolic banatów Sawy i Drawy oddało hołd przed trumną króla-bohatera.

BIAŁOGROD. (Pat). Pociąg ze zwłokami królewskimi opuścił Zagrzeb po południu i przybył do Białogrodu o godz. 23-ej. Zwłoki króla zostaną przewiezione do starego pałacu, gdzie odprawione będzie nabożeństwo żałobne. W ciągu dni 16 i październik zwłoki króla wystawione będą na widok publiczny. Właściwe uroczystości pogrzebowe odbędą się 18 b. m. Rozpoczyna się uroczystym nabożeństwem w katedrze prawosławnej. Na dworcu informuje się pochód, poczem zwłoki króla odwiezione zostaną do mauzoleum Karadzordzewiczów pod Białogrodem.

gotowości współpracy dr. Maczka zastrzegła, że współpraca ta nie będzie mogła nastąpić z obecnym rządem. Wiadomość ta, która rozeszła się dziś w Białogrodzie, wywołała dużą sensację.

BIAŁOGROD. (Pat). Muzułmanie polscy wystawili głowie muzulmanów jugosłowiańskich depesze kondolencyjne w sprawie tragicznej śmierci króla Aleksandra. Depeszę podpisał mufti muzulmanów polskich z Wilna Szynekiewicz.

Zgon Rajmunda Poincaré.

PARYŻ. (Pat). Śmierć Rajmunda Poincarégo, aczkolwiek liczono się oddawna z następstwami jego choroby, wywołała bardzo silne wrażenie we wszystkich kręgach politycznych, zmarły bowiem miał opinię jednego z największych francuskich mężów stanu. Obok Clemenceau odgrywał dominującą rolę w historii francji przedwojennej i w epoce wojny światowej. Stan jego zdrowia w ostatnich czasach nie budził obaw, lecz wiadomość o zamachu marsylskim wstrząsnęła nim. Dwa dni temu rodzina stwierdziła coraz większe osłabienie a onegdaj wieczorem rozpoczęła się agonja. Zmarł bez cierpienia o godz. 3.30 nad ranem. Wieczoraj oświadczenie złożyli kondolencje wdowie prezydent Lebrun, wielu innych dostojników Francji, pozatem też ambasador Rzeczypospolitej Chlapowski w imieniu rządu Polski. Pogrzeb państwowy b. prezydenta Poincarégo odbędzie się w sobotę 20 bm. Datę tę ustalono w porozumieniu z wdową i prezydentem Lebrunem, który pragnie wziąć udział w oddaniu ostatniej posługi zmarłemu. Prezydent Lebrun powraca do Paryża z Białogrodu w sobotę rano. Z tego właśnie powodu pogrzeb Poincarégo musi być odroczony do tej daty. Ustalono już program uroczystości. W obecności prezydenta Lebruna, członków rządu i korpusu dypl. zwłoki będą przeniesione do katedry Notre Dame, skąd po nabożeństwie przewiezione będą do Pante-

onu. Tam przed trumną wygłosi przemówienie prezydent republiki Lebrun. Defilada oddziałów wojskowych zakończy ceremonję. Złożenie zwłok do grobu rodzinnego nastąpi w Santigny jedynie w obecności najbliższej rodziny.

WARSZAWA. (Pat). Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki wysłał do prezydenta republiki francuskiej depeszę następującą: Jegę Ekscelencję Pan Lebrun, Prezydent Republiki Francuskiej. W chwili, gdy Francję ponownie spotkała ciężka żałoba, pozbawiająca ją jednego z największych jej synów, Rajmunda Poincarégo, pragnę wyrazić Waszej Ekscelencji moje najszersze współczucie i powiadomić, że cały naród polski nie zapomni nigdy przyjaźni, którą wielki zmarły okazał zawsze Polsce. (—) Ignacy Mościcki. Minister spraw zagran. Józef Beck wysłał depesze kondolencyjne do wdowy po Rajmunde Poincaré.

BERLIN. (Pat). W obszernych nekrologach prasa niemiecka podkreśla, że ze śmiercią Poincarégo schodzi do grobu najbardziej reprezentacyjna osobistość Francji. Był to, jak stwierdzają dzienniki, wielki patriota i polityk, człowiek o żelaznej energii, człowiek nieskazitelnym, ale równocześnie nieprzejednanym przeciwnik Niemiec. Działalność jego była podyktowana duchem odwetu.

Zmiany w rządzie francuskim.

PARYŻ. (Pat). Prasa żywo omawia sprawę następcy na ministra sprawiedliwości. Marcel Regnier, przedstawiony jako następca ministra Cherona, stanowczo odmówił objęcia tej funkcji.

„Le Matin” podaje, że również Leon Berard i Henri Roy dali odmowną odpowiedź.

„L'Oeuvre” i „Echo de Paris” przypuszczają, że wobec niemożności znalezienia kandydata na ministra sprawiedliwości wśród członków ciała prawodawczego, ministrem sprawiedliwości zostanie pro-

kurator generalny sądu najwyższego.

PARYŻ. (Pat). Utrzymuje się pogłoska, że następcą ministra Cherona będzie Lemery, senator z Marsylii, należący do lewicy demokratycznej.

MINISTREM SPRAWIEDLIWOSCI LEMERY.

PARYŻ. (Pat). Ministrem sprawiedliwości na miejsce Cherona, który podał się do dymisji, mianowany został Henryk Lemery.

Wybory samorządowe we Francji.

PARYŻ. (Pat). Wczorajsze wybory uzupełniające do rad departamentalnych przeszły spokojnie we wszystkich okręgach. Do godz. 21 wiadome były rezultaty w 28 kantonach. Radykałi przeprowadzili w tych kantonach 8 kandydatów, a stracili 1 mandat. Dwa mandaty zdo byli neosocjaliści. 1 — komuniści, lewica radykalna straciła 3 mandaty i tyleż mandatów straciło centrum republikańskie. Agencja Havasa podaje, że rezultaty wyborów świadczą o lekkim przesunięciu na lewo.

STRASSBURG. (Pat). Wyniki wyborów na terenie Alzacji wykazały spadek wpływów skrajnych autonomistów, którzy nie uzyskali ani jednego mandatu. Klęskę ponieśli dwaj deputowani Dahlet i Rosse. Największy sukces odnieśli katolicy regionaliści, którzy zdobyli połowę ogólnej liczby mandatów.

PARYŻ. (Pat). Ostatnie wyniki wyborów kantonalnych świadczą, iż układ sił w radach generalnych nie ulegnie większym zmianom. Na 1512 mandatów konserwatyści zdobyli 70 mandatów, republikanie umiarkowani 578, radykałi niezależni 143, radykałi socjalni i zbliżone do nich odłamy 548, neosocjaliści 23, socjaliści z pod znaku S. F. I. O. 117, komuniści 33. Powyższe rezultaty świadczą, że konserwatyści, należący do skrajnej prawicy, utracili 4 mandaty, republikanie umiarkowani zyskali 16 mandatów, radykałi niezależni stracili 23, radykałi socjaliści utracili 23, socjaliści z grupy Bluma zyskali 2 nowe mandaty, komuniści zyskali 16 nowych mandatów. Wobec niewielkich przeważnie zmian w układzie sił wszystkie partie stronnictwa wyrażają zadowolenie z wyników wyborów. Organy socjalistyczne i komunistyczne twierdzą, że ich stronnictwa odniosły zwycięstwo ponieważ zwiększył się ich stan posiadania. Większość

dzienników stwierdza, że w sytuacji politycznej w związku z wyborami nie nastąpią żadne zmiany, co pozwala przypuszczać, iż kraj pragnie stabilizacji. Dzienniki podkreślają, iż jest to wynik polityki Doumergue'a.

PARYŻ. (Pat). Niedzielne wybory do rad departamentalnych w dużej mierze zmieniły układ sił politycznych w reprezentacjach samorządowych. Zyskały nowe mandaty stronnictwa umiarkowane, jak unja republikanów demokratycznych (plus 17), demokraci ludowi (plus 15), republikanie lewicy (plus 5). Straty ponieśli: radykałi niezależni (minus 24 mandaty), radykałi z grupy Herriota (minus 19), republikanie socjalni (minus 5). Ale najbardziej znaczący jest fakt, że socjaliści blumowcy zyskali tylko trzy mandaty, podczas gdy komuniści podwoili dotychczasowy stan posiadania z 17 na 34 mandaty.

Wybory wczorajsze przeszły na ogół spokojnie, ale po wyborach doszło do zajęć, zwłaszcza na prowincji. W Paryżu tłumy oczekiwały wyników przed redakcjami, przyczem manifestowały odpowiednie grupy partyjne. W Nantes, gdy dowiedziano się o zwycięstwie kandydata grupy narodowej manifestanci chcieli się przedostać do merostwa. W Epinay w bójce zostało kilka osób rannych. W Robaix wybito szyby w redakcji dziennika miejscowego. W Lyonie jest kilka osób rannych. W Lille wykryto fałszerstwo. Zaginęła urna z wieloma głosami. Obecnie odnaleziono te kartki u pewnego osobnika, którego aresztowano. Stwierdzono, że były to głosy oddane na komunistów.

TEATR MIEJSKI na Pohulance

DZIŚ I JUTRO ostatnie przedstawienia świetnej komedji

„Zwyciężyłem kryzys”

Ceny zn'żone.

Początek o godz. 8-ej wieczór.

Od Administracji

Do numeru dzisiejszego dołączyliśmy nasz dodatek niedzielny „Literacko-naukowy” tym P. P. Prenumeratorem, który dn. 14 b. m. z powodu konfiskaty „Dziennika Wil.” (po paru godzinach cofniętej) wymienionego dodatku nie otrzymali.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Pilna sprawa.

Przyzwyczajaliśmy się już do tego, że w kraju istnieje znaczna liczba osób pozbawionych pracy. Niekiedy pocieszamy się myślą, że w wielu krajach ilość bezrobotnych i stosunkowo i bezwzględnie jest znacznie większa niż u nas. Uważamy już za rzecz naturalną, że ku ziemie bezrobotnych przybywa, a cieszymy się, gdy wiosną napiszą gazety, że trochę bezrobotnych ubyło. Bezrobocie weszło w stan chroniczny.

Wśród bezrobotnych odróżnić należy dwie zasadnicze grupy: tych, którzy kiedyś pracowali, a dziś pracy nie mają oraz tych, którzy jeszcze nigdy w żadnym zawodzie nie pracowali, którzy dopiero dorosli i daremnie zatrudnienia szukają. Nazwijmy te drugą grupę młodocianymi bezrobotnymi.

Ilość tych młodocianych pozbawionych pracy jest bardzo znaczna. Do niedawna roczna przewyżka urodzin nad zgonami wynosiła u nas prawie pół miliona. Z cyfry tej wynika, że corocznie około 400 tysięcy osób kończy u nas wiek lat 18 i że życie gospodarcze musi corocznie taką ilość młodocianych wchłoniąć. Odczuwając pewną ilość na osoby jeszcze po 18-tych roku życia pobierające naukę, otrzymamy wciąż jeszcze bardzo pokazań liczbę ludzi, którym trzeba dać jakakolwiek pracę, jakieś środki do życia.

Otóż nie ulega żadnej wątpliwości, że od lat 5 — 6. wobec stale pogłębiającego się kryzysu gospodarczego, przy znacznej ilości bezrobotnych, zarejestrowanych w urzędach pośrednictwa pracy, życie gospodarcze tego młodego dorostu wchłonić nie jest w stanie. Tylko nieliczne jednostki, z tych lub innych względów uprzywilejowane, lub bardziej szczęśliwie, zdolają się gdzieś wcisnąć i jakoś egzystować; reszta pozostaje na opiece rodziców, krewnych, a bardzo często na bruku.

Ta liczna armia młodocianych bezrobotnych wymaga bliższego zbadania i zainteresowania. O ile bezrobocie nigdy i na nikogo nie wywiera dodatkowego wpływu o ile dla zwykłego bezrobotnego t. zn. dorosłego jest ono straszną klęską, powodującą nędzę, choroby, często całkowite wykołajenie, to dla młodocianych stanowi ona tragedję groźną dla całego ich życia.

Uważni obserwatorzy życia w mieście i na wsi od dłuższego już czasu zaniepokojeni są pewnymi objawami życia młodocianych. Niedawno jeden z przyjaciół naszego piśmnia poinformował nas, że w Wilnie w różnych dzielnicach, szczególnie na przedmieściach, tworzą się szajki młodocianych bezrobotnych, które zaczynają terroryzować zamieszkałą tam ludność: żądają pieniędzy na wódkę, lub nachodzą mieszkania domagając się „ugoszczenia”. Stan bezpieczeństwa na ulicach odległych od śródmieścia i mniej zamieszkałych ogorszył się znacznie. Kradzieże, napady, bijatyki są na porządku dziennym, o wzm. świadczy kronika policyjna we wszystkich gazetach.

Informator nasz nie zawahał się użyć wyrazu „zdziczenie” dla określenia stanu moralnego tych zrzuconych na ulicę i pozbawionych zajęć młodych ludzi.

Na wsi, formy wystąpienia młodocianych bezrobotnych są może nieco inne, ale istota zagadnienia jest ta sama: młodzież dorastająca, nie znajdując pracy i nie mając środków do życia, demoralizuje się, wałęsa, dziczeje. Młodociani bezrobotni to element wrażliwy na wszelką propagandę wyrotową, to materiał podatny do zagnieżdżenia się wstępkę, to ludzie, którzy bardzo łatwo mogą się wykołajać i nawet gdy już kryzys minie i można ich będzie znowu będzie za późno.

Dlatego młodocianymi bezrobotnymi zająć się trzeba. Jest to pilna sprawa społeczna. Doniosłość tej sprawy docenia na ogół społeczeństwo polskie. Wyrazem tego są choćby t. zw. obozy junaków. Niedawno podaliśmy barwny opis życia takich junaków, pracujących przy budowie szosy na trakcie Batorego. Ale do obozów junaków trafił zaledwie drobna część tych młodocianych. Ogromna większość w dalszym ciągu nie ma żadnej opieki, i tymi właśnie zająć się trzeba.

Nowo utworzona Rada Miejska w Wilnie ma w tym względzie bardzo ważne i wdzięczne zadanie. Nie zważajmy na początek zbyt

Z prasy.

Widzieć i przewidywać
Właściciel „Kurjera Porannego”, w procesie o tytuł tego pisma w odpowiedzi na pytanie, dlaczego nie rezygnuje z wysokich pensyj jego współpracowników, zeznał: „Wierzę, że panu ministrowi, że kryzys skończy się za pół roku. Taką tezę i propagandę krótkowieczności kryzysu rozwinę w łamach swego pisma”.

W związku z tem niezwykłe charakterystycznym oświadczeniem zamieszcza „Gazeta Warszawska” następujące uwagi pod adresem obozu rządowego:
Kto nie widzi rzeczywistości, ten nie może przewidzieć tego, co będzie, nie zdoła ocenić skutków, które przyniesie realizacja różnych jego pomysłów. Wbrew oczywistości będzie optymistą - reformatorem, a jego reformy nałożą na ludność nowe ciężary. Wbrew oczywistości będzie miał nadzieję, że siła gospodarcza ludności to nigdy niewyczerpane źródło, z którego można czerpać bez końca.

Nie trzeba widzieć faktu, że naprawy gospodarstwa nie dokonają się bez zrużnienia ram państwa olbrzymiego ciężaru deficytowych przedsięwzięć państwowych. Nie trzeba widzieć faktu, że nie dojdzie do poprawy gospodarczej bez zmiany obecnego systemu podatkowego i praktyki podatkowej, że kapitalizacja nie może się rozwijać bez bezpieczeństwa dochodu i złagodzenia fiskalizmu. Nie zobaczy przedewszystkiem, jaka jest prawdziwa siła nabywcza ludności, jak daleko posunęło się jej zubożenie. Nie zobaczy masy ludzi, niepotrzebnie utrzymywanych z grosza publicznego, nie spełniających żadnej pozytywnej pracy.

Widząc natomiast taką rzeczywistość, nieludnie przewidzieć, że kryzys potrwa jeszcze długo.

Hitlerowcy o piłsudczykach.
„Robotnik” komunikuje, że we Wrocławiu ukazała się obszerna książka niemieckiego Henryka Koitza p. t. „Otoczenie Piłsudskiego. Profile polskiej polityki”. („Männer um Piłsudski”).

Nie tak dawno niemal wszystkie książki niemieckie o Polsce były pełne żółci i nienawiści. Ale stosunki się zmieniły... Osamotniony Hitler bardzo sobie ceni sojuszników: Polaków. To też książka Koitza jest hymnem pochwalnym na cześć obozu Piłsudskiego.

Dowiadujemy się tu ciekawych rzeczy — że przez Stawek jest „wielkim mówcą”.

W Hiszpanji panuje spokój.

PARYŻ. (Pat). Agencja Havasa donosi z Madrytu, że w Owiedo (Asturia) panuje spokój. Oddziały wojsk rządowych działających w Asturji usiłują opanować ośrodki rewolucjonistów, którzy schronili się w góry. W całej Hiszpanji, jak również w Marokko hiszpańskim panuje spokój.

PARYŻ. (Pat). Z Madrytu donoszą: wojska rządowe otaczają ostatnie ogniska ruchu rewolucyjnego.

Rumunja i Sowiety.

PARYŻ. (Pat). Agencja Havasa donosi z Bukaresztu: Podjęcie normalnych stosunków dyplomatycznych między Rumunją a Sowiecami nastąpi ostatecznie w najbliższym czasie. Do Bukaresztu przybył urzędnik sowiecki Nikołajew, który zajął się na przygotowanie siedziby dla posła Ostrowskiego, pierwszego posła sowieckiego w Rumunji. Nikołajew ma udać się w podobnej

że generał Wieniawa-Długosowski stanowi „centrum życia umysłowego Warszawy” i t. p. Na każdym kroku widać z p. Koitz stara się jak najlepiej wywiązać z danego zlecenia.

W przedmowie autor zastanawia się nad metodą polityczną Piłsudskiego wobec własnych działaczy. Marszałek, powiada, rozstawia swoje figury na politycznej szachownicy, ale nie tym figurami nie mówi, jaką mają grać rolę — niech zadają same! Jest to metoda — powiada Koitz — „odrebna” i nam, Niemcom, zupełnie „obca”. W tej metodzie (str. 10) znajdujemy „osad tego wschodniego psychologizującego kierunku, który widzi swego wodza w Dostojewskim”. Koitz uważa tę metodę za „zachwycającą” („reizvoll”).

Ze szczególnością miłością szkiełko sylwetki min. Becka, który zainaugurował zbliżenie polsko-hitlerowskie. „Z niezwykłą zrzecznością wszedł zaledwie 40-letni pulkownik do dyplomatycznej gry Europy” (str. 229). Charakterystycznym zadaniem polityki Becka, autor widzi go w dwóch pierwiastkach — 1) w konieczności podwyższenia własnej wartości Polski i gry na większe stawki; 2) w ostrożności wobec wszelkich obecnych podstępów (czytaj francuskich). Naturalnie Koitz przedstawia b. min. Zaleskiego jako polityka, który „bardziej liczył się z Francją, niż by to wypadło z rzeczywistych usług okazywanych Polsce przez Francję”.

Bardzo ciekawe słowa znajduje autor także dla marszałka Świątowskiego, którego nazwa „propagandystą nowej Polski”, „posiadającym elegancki kunszt wielkiego mówcy”; urodził się w „pięknym Sanoku” i t. d. Wprawdzie o ostatnich wyborach do Sejmu (str. 155) mówi o Polsce, że były to wybory „rumuńskie”, obrażające czystą demokrację, jednakowoż o obrazie prawa można mówić, — powiada gorliwy Koitz — tylko w stosunku do tego, kto przedtem to prawo uznał.

Naturalnie Koitz zachwycił się także i p. Carem, twierdząc (str. 51), że jest „bardziej niż zrzeczny (?) w interpretacji ustaw i bardziej niż elastyczny (?) w tłumaczeniu prawa”. Znane zarkoczenie Sejmu w sprawie Konstytucji jest według niego „prawnie czym majstersztykiem, dokonany dzięki parlamentarnemu poparciu marszałka Świątowskiego”.

W zakończeniu „Robotnik” zapytuje, czy przypadkiem to „wspaniałe” dzieło nie zostanie przetłumaczone na polski i wydane jako głos współczesnych Niemiec, zachwyconych „Polską”??

W Owiedo aresztowano deputowanego socjalistycznego Menedeza, zatrzymano również dwóch przewodców oddziałów rewolucyjnych. Pozostawili oni w Asturji w całej Hiszpanji, nie wyłączając Barcelony, panuje zupełny spokój. Premier rządu hiszpańskiego otrzymuje tysiące depesz z prośbą o ulaskawienie skazanych na śmierć oficerów katalońskich Ferrasa i Escofeta.

BUKARESZT. Pat. — Przybył tu przedstawiciel poselstwa sowieckiego w Bukareszcie Borys Nikołajew, celem podjęcia czynności przygotowawczych w związku z otwarciem poselstwa. Nikołajew został przyjęty przez ministra Titulescu. Jest on pierwszym dyplomatą sowieckim w Bukareszcie od czasu wojny.

Przeciw cudzoziemcom we Francji.

PARYŻ. Pat. Onegdaj w Rennes odbył się wielki wiec zorganizowany przez unię narodową kombatanów. Głównym tematem przedsięwzięcia był „chód” złożony z 15000 osób. Na rynku ogłoszono kilka przemówień, w których gwałtownie atakowano cudzoziemców. Podkreślano, że niezrozumiały jest rzeczą, iż Francja posiadająca tylu bezrobotnych toleruje u siebie obecność

200000 robotników cudzoziemskich. Pozwala się na to, aby w ciągu tylko jednego miesiąca przekroczyć granicę francuską przeszło 3000 cudzoziemców. Francja nie może długo pozwolić na to, aby kraj stał się przytułkiem dla wszystkich zbiegów politycznych, którzy zamieniają ziemię gościnną na teren zemsty i mordów politycznych.

Pożar w kopalni piritu.

Trzydzieści kilka ofiar.

LYON. (Pat). W kopalni piritu w St. Pierre la Palud, gdzie wybuchł groźny pożar, który pociągnął za sobą śmierć trzydziestu górników, ekspedycja ratunkowa odnalazła dwóch żyjących jeszcze górników — Polaków. Ostatecznie stracono wszelką nadzieję na odnalezienie zasypanych w głębi kopalni 4 górników. Jeden z wydobytych górników

Polaków zmarł z wyczerpania wkrótce potem.

LYON. Pat. Odbył się tu pogrzeb ofiar wypadku górniczego w St. Pierre la Palud, w której zginęło 34 górników, w tej liczbie 14 Polaków. W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział przedstawiciele władz z delegatem ministerstwa pracy i prefektem departamentu Rodanu, przedstawiciele duchowieństwa, liczni posłowie i senatorowie, przedstawiciele prasy, związków zawodowych oraz tłumy górników francuskich i polskich. W pogrzebie wzięli również udział konsul Rplitej w Lyonie, Czosnowski, w otoczenie personelu konsulatu, który reprezentowali równocześnie ambasadora Rplitej w Paryżu Chlapowskiego. W przemówieniu swem konsul Czosnowski przypomniał społeczeństwu francuskiemu, że robotnicy polscy swoim trudem i niejednokrotnie ofiarą swego życia przyczyniają się do dobrobytu Francji.

wiele, ale jakież pieniądze znaleźć się na to muszą, by stworzyć dla tych młodocianych parę świetlic, urządzić jakieś pogadanki, czytania, a w końcu rzecz najważniejszą nauczyć i przyzwyczaić do jakiejś pracy.

Właściwą formę pomocy niewątpliwie się znajdzie, idzie tylko o to, by z należytą stroną została podjęta inicjatywa i by znalazła ona echo wśród czynników społecznych.

Strajk w kopalni.

BUDAPESZT. (Pat). Strajk górników, który wybuchł przed dwoma dniami w kopalni węgla „Pięć Kościół”, trwa w dalszym ciągu. Około 950 górników przebywa w sztybach na głębokości około 300 metrów. Górniczy rozporządzenie strajk głodówką i oświadczyli, iż nie wyjdą z kopalni, dopóki zarząd kopalni nie uzna ich postulatów.

PIĘCIOKOŚCIOŁY (Pat). Strajk wódz górników kopalni w „Pięćkościółach” objął dotychczas 1600 robotników. Z polecenia przebywającej w Wiedniu generalnej dyrekcji przerwano pracę, wskutek czego bez zajęcia pozostało 4800 robotników. Dla zapobieżenia rozruchom rząd

wysłał do Pięćkościółów dwa pułki piechoty i oddział złożony ze 100 żandarmów. Premier Goemboes wysłał jednego z urzędników, aby przedstawił strajkującym propozycję załatwienia sporu. Górniczy oświadczyli, że gotowi są przyjąć przedstawiciela premiera. Zakomunikowano mu, że strajk ma podłoże gospodarcze, że strajkujący są dobrymi Węgrami, lecz międzynarodowy zarząd kopalni, przeciwko któremu toczy się walka tak często ich okłamywał, że nie mogą dać wiary żadnym propozycjom, o ile nie będą ujęte na piśmie. Górniczy postanowili wytrwać aż do śmierci.

Pożar „Le Journalu” w Paryżu.

PARYŻ. Pat. W gmachu wielkiego dziennika paryskiego „Le Journal” wybuchł wczoraj wieczorem pożar, który odrazu przybrał wielkie rozmiary. Z powodu krótkiego spiekania zapaliły się stłady papieru i oliwy. Wielkie kłęby dymu ogarnęły wkrótce cały gmach. Wezwane 4 oddziały straży ogniowej przystąpiły w maskach gazowych do energicznej akcji ratunkowej. Robotnicy zajęci w drukarni zdolali opuścić

gmach, natomiast, jak przypuszczają, nie zdołał wyostać się z kłiszarni jeden pracownik. Do godz. 21-ej dym przedostał się na górne piętra. Zarządząco ewakuację wszystkich pracowników technicznych i redakcyjnych. Ewakuowano również mieszkańców przyległych domów. Zachodzi obawa wybuchu składu mazutu. O godz. 21 m. 30 krytyczna faza minęła.

Spadek kursu papierów francuskich.

PARYŻ. Pat. Na giełdzie dzisiejszej spadły wszystkie niemieckie papiery państwowe. Bank Francuski stracił 335 punktów na akcji, Bank Algierski 160, Credit Foncier 55 pkt. Spadły również akcje francuskich towarzystw przemysłowych.

Zgromadzenie Ligi Narodów.

GENEWA. Pat. — Zgromadzenie Ligi zbierze się na sesję nadzwyczajną 30-11 dla powzięcia decyzji w sprawie sporu boliwijsko paragwajskiego o Gran Chaco.

Wybory w Brazylii.

RIO DE JANEIRO. (Pat). W Brazylii odbyły się wybory do parlamentu. Przebieg wyborów był spokojny. Udział wyborców był bardzo wysoki i sięgał 90 proc. uprawnień do głosowania.

Arcyb. Joana podpalono

RYGA. Pat. Sekcja zwolnionych arcybiskupa Joana ustaliła, że arcybiskup zraniony był śmiertelnie strzałami rewolwerowymi, ale żył jeszcze, gdy oblało go benzyna i nafta i podpalono. W gardle jego znaleziono drobne cząstki węgla, które świadczą, że w chwili podpalenia ofiara potworzonego mordu była jeszcze przy życiu.

Uduśił się w hełmie.

MEDJOLAN. (Pat). Oficer marynarki Alberto Guniberti, który wynalazł nowy hełm dla nurków, pozwalający na przebywanie pod wodą przez czas dłuższy, odbył próbę w takim hełmie i zmarł pod wodą z powodu uduszenia. Jak stwierdził, oficer czuł się niedobrze przed dokonaniem próby i prawdopodobnie utracił pod wodą przytomność, przyczem nie zdążył uruchomić rurki z tlenem. Oficer Guniberti, dokonując poprzednio prób, przebywał pod wodą przeszło godzinę.

Ciężary komunalne nieruchomości miejskich.

W ostatnich tygodniach opracowana ankietę, której zadaniem było wykazać, ile wynoszą dodatki komunalne, wymierzone właścicielom domów w stosunku do państwowego podatku od nieruchomości w roku 1933.

W ankiecie tej wzięło udział 63 miasta, w tem wszystkie większe miasta w Polsce. Ze względu na ciekawe zagadnienie i charakterystyczne wyniki, jakie otrzymano podajemy je do wiadomości naszych czytelników.

Przedewszystkiem ankietę wykaże olbrzymią rozpiętość podatków i opłat komunalnych, nakładanych przez nasze samorządy. Rozpiętość ta oscyluje w granicach od 10 proc. aż do 180 proc. W szczególności dodatki i opłaty komunalne w stosunku do państwowego podatku od nieruchomości wynoszą:

1. w 12 miastach od 100 do 180%. Na pierwszym miejscu kroczy Otwock ze swoim wybudowanym kasynem, dalej szereg miast, obciążonych pożyczką ułenowską, jak Piotrków, Sosnowiec Radom, Częstochowa, Lublin, wreszcie Zdobnowo, Kraków, Stawiszyn, Miechów, Piastów i Pruszków.

2. w 30 miastach od 50 do 100%. Na czele idzie Bezdzin, Łódź, Wilno, Siedlce, Plock, Kutno, Łowicz, Jędrzejów, Warszawa, dalej Łomża, Tomaszów Mazow., Skierniewice, Dąbrowa Górnicza, Słomim, Włocławek, Grodzisk, Łęczycza, Wielun, Aleksandrow Kuj., Anin, z Pomorza — Wąbrzeźno, Wejherowo, Czernik, Świecie, Toruń, z Poznańskie

Wiadomości telegraficzne ZAGRANICZNE.

** Von Papan odleciał samolotem z Wiednia do Berlina.

** Utworzenie socjalistycznego wspólnego frontu w Grecji wywołano silną kontrakcją ze strony greckich ugrupowań narodowych związków studenckich. Ugrupowania narodowe popierają utworzenie jednolitego frontu narodowego aby przeciwstawić się wspólnemu frontowi socjalistycznemu.

** Z Kowna donoszą: W głosnej sprawie przeciwko członkom grupy narodowo-socjalistycznej sąd wojskowy pociągnął do odpowiedzialności karnej 126 osób, w tem 82 odpowiadać będą z więzienia. Wszystkim oskarżonym doręczono już akty oskarżenia. Do sprawy pozwolano 220 świadków. Oskarżonych broni 7 adwokatów kowieńskich.

** Niemieckie biuro informacyjne donosi z Paryża iż w okolicy Puy de Doma wydarzyła się katastrofa samochodowa, w której zginęło 6 osób.

** Zmarł w Rydze wskutek ataku serca znany tenor rosyjski Leonid Sobinow.

Woldemaras prosi o ulaskawienie.

„Dzień Kowieński” informuje, że Woldemaras przestał z więzienia marjampolskiego odpowiednim instytucjom podanie, w którym prosi o ulaskawienie. Podanie napisane jest na 90 stronach. Prof. Woldemaras wylicza w nim swe zasługi i prosi o darowanie mu kary, wymierzonej przez Wojenny Sąd Dorazny.

Podobno naogół prof. Woldemaras w czasie ostatnim bardzo się zmienił. W więzieniu nie wdaje się on w żadne rozmowy. Czytując dzienniki zagraniczne i książki z biblioteki więziennej, a poza lekturą odmawia modlitwy.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

3. w 13 miastach od 25 do 50%. do których należą: Kalisz, Kowel, Sieradz Nowe - Miasto, Mszczonów; z Pomorza — Tuchola i Grudziądz; z Poznańskiego — Kowalewo, Karuz, Strzelno, Srem, Nakło, Koźmin i wreszcie

4. w 8 miastach od 10 do 25%, do których należą tylko i wyłącznie miasta Województwa Poznańskiego i Pomorskiego a więc Poznań, Leszno, Mosina, Pobiedzisk, Wolsztyn, Kościan, Gnień i Starogard.

Jak wynika z tej ciekawej statystyki właściciele domów miast b. zaboru rosyjskiego są najwięcej obciążeni ciężarami komunalnymi. Natomiast w b. zaborze pruskim, gdzie miasta posiadają własne gmachy szkolne, szpitale, gazownie, rzeźnie, wodociągi, kanalizacje, elektrycznie, gładkie nawierzchnie ulic, parki i wszelkie inne urządzenia techniczne, stanowiące warunek kulturalnego współżycia ludzi tam dodatki i opłaty komunalne nakładane na właścicieli domów są porównaniu z pierwszymi niewielkie.

T. S.

Podmuchy zimy.

LONDYN. Pat. — Na obszarach Anglii daly się odczuć dziś pierwsze podmuchy zimy. W Szkocji i Derbyshire padł śnieg. Temperatura w Londynie i innych miejscowościach spadła o kilka stopni.

WROCLAW. Pat. — Jak donosi biuro meteorologiczne we Wrocławiu

Budżet państwowy na rok 1935-6.

Termin ustawy złożenia do Sejmu budżetu na rok następny zbliża się i w związku z tem prace rządu nad budżetem dobiegają końca.

W sobotę p. Prezydent Rplitej przyjął ministra skarbu p. Zawadzkiego. Audjencję tę wiążą w kołach politycznych z pracami budżetowymi rządu.

Wedle obiegających pogłosek budżet ma być zredukowany (mówi wi się nawet o sumie 200 milionów), co jednak nie wygląda prawdopodobnie, przyczem nawet w budżecie min. spraw wojskowych, który dotąd był uznawany za „opancerzony”, ma nastąpić zmniejszenie wydatków o 20 milionów. Na największe trudności natrafia podobno opracowanie budżetów ministerstwa oświaty, rolnictwa, oraz przemysłu i handlu.

Niezależnie od tych redukcji omawiana jest bardzo szczegółowo sprawa rentowności przedsiębiorstw państwowych i monopoli. Rząd domaga się zredukowania wydatków i zwiększenia dochodów tych przedsiębiorstw, których rentowność w stosunku do włożonego kapitału jest bardzo niska.

Mimo zapowiadanych redukcji budżetowych oraz projektowanego podniesienia rentowności przedsiębiorstw przewidywany jest jednak deficyt. Wobec tego w kołach gospodarczych krąży uporczywe pogłoski, że ma być rozpisana nowa pożyczka wewnętrzna. Mianowicie twierdzi się, iż pożyczka ta będzie wyczerpana, że pozatem nie obciążą szerokiego sfer ludności. W każdym razie system subskrypcji różni ma się zasadniczo od systemu zastosowanego podczas zbierania podpisów na Pożyczkę Narodową. Tak więc nowa pożyczka przemysłowa sprzedana będzie towarzystwom ubezpieczeń większym zakładom przemysłowym i handlowym z pominięciem drobnych płatników. Wysokość pożyczki nie jest określona.

Połączenie funduszu pracy i funduszu bezrobocia.

Prasa warszawska donosi, że projekt połączenia funduszu pracy i funduszu bezrobocia w jedną instytucję znajduje się w opracowaniu. Połączenie obu tych funduszy oczekiwane należy w najbliższym czasie. Nazwa instytucji po zjednoczeniu nie jest jeszcze ustalona.

Reforma ta od dłuższego czasu uważana była przez fachowców za nieodzowną. Ze względów technicznych i zasadniczych uznano za niewskazane, aby fundusze przeznaczane na opiekę społeczną spowodowały księ bezrobocia były oddzielone od funduszy, które w drodze robót publicznych mają zwalczać bezrobocie. Na zlecenie zjednoczonych funduszy stanąć ma, jak słychać, obecny dyrektor funduszu pracy poseł Małecki.

Dodatki nadzwyczajne dla niższych funkcjonariuszów.

Na piątkowym posiedzeniu rady ministrów przyjęto projekt rozporządzenia rady ministrów o dodatkach służbowych dla niższych funkcjonariuszy państwowych z tytułu zatrudnienia w niedzielę i święta.

Projekt rozporządzenia przewiduje je przyznawanie dodatku służbowego za pełnienie służby w niedzielę i święta przez czas przepisany normalnie w dniu powszednim. Dodatek wynosić ma 1/30 miesięcznego uposażenia zasadniczego wraz z dodatkiem lokatnym i zasiłkiem wyrównawczym jeżeli w tygodniu następnym po niedzielę lub święcie nie można było udzielić zwolnienia od służby na jeden dzień powszedni.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z mocą wstępną — od 1-go lutego 1934 roku.

Dobre apetyty.

„Robotnik” donosi: Do pewnej instytucji „sanacyjnej” zgłosił się właściciel wytwornego lokalu warszawskiego z propozycją, aby podjęła się egzekwowania sum zakretyowanych narozmaitszym dygnitarzom „sanacyjnym”.

Chodzi tu! o niebylejaką sumę, gdyż dochodząca do 600 tysięcy złotych. Wziamian za egzekwowanie nie zapłaconych rachunków restauracyjnych — właściciel lokalu zaofiarował 25 proc. sumy uzyskanej w ten sposób na cele instytucji, której zaproponował egzekwowanie swoich należności.

Klijentami wytwornego lokalu byli różni panowie, którzy zalegają po 30 i więcej tysięcy złotych.

T. S.

KRONIKA.

Zbiory wkrzesielki sceny polskiej przybędą do Wilna.

Jak się dowiadujemy, wkrzesielka sceny polskiej w Wilnie, p. Nuna Młodziejowska - Szczurkiewiczowa po śmierci swego męża postanowiła piękne i bogate swe zbiory w meblach antycznych, obrazach pierwszorzędnych i dziełach sztuki w Wilnie oddać Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie.

Rozmowy zostały już przeprowadzone i zbiory znajdują się już w drodze do Wilna.

Należy przypomnieć, że p. Nuna Młodziejowska swe dobra ziemskie poświęciła na potrzeby wkrzesielki sceny polskiej w naszym mieście, utrzymywała ją na wysokim poziomie i w dziełach sztuki miasta przed jego wyzwoleniem odegrała wybitną i chlubną rolę. Obecnie zbiory swe, gromadzone przez długie lata, oddaje ukochanemu przez siebie Wilnu.

DYZURY APTEK.

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki:

Jundzilla P. — ul. Mickiewicza Nr. 25 (tel. 10-98); Mankowicz — ul. Piłsudskiego Nr. 30 (tel. 18-83); Narbutta — ul. 5-to Janki; Sokolowskiego — ul. Tyzenhauzowska Nr. 1; Szyrwidła i Turgiela — ul. Niemiecka Nr. 15 (tel. 9-22), oraz wszystkie n. przedmieściach, prócz Śniżyszek.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Arcybiskup w Białowieży. Wczoraj w południe do Białowieży przybył J. E. ks. Arcybiskup-Metropolita Jędrzejowski. Przyjazd Arcybiskupa do Białowieży jest związany z dzisiejszymi uroczystościami konsekracji nowego kościoła.

b) zaświadczenie miejscowego Zarządu Koła T.N.S.W., że pełen jest sierotą po nauczycieli szkół średnich, członku Okręgu Lwowskiego T.N.S.W., c) świadectwo niezamożności. Termin wnoszenia podań upływa z dniem 30 października 1934. Podania należy adresować: Zarząd Okręgu Lwowskiego T.N.S.W. — Lwów, ul. Łyczakowska 5.

— Towarzystwo Kursów Technicznych w Wilnie prowadzi następujące kursy wiecz. 1) Meljoracyjne, 2) Miernicze, 3) Drogowe, 4) Radiotechniczne, 5) Korespondencyjne, budowlane i drogowe o poziomie średnim, 6) Samoobrotowe (amatorskie i zawodowe) z warsztatami. Wykłady będą połączone z zajęciami praktycznymi. Informacji udziela kancelaria ul. Gd. 17 do 9 (oprócz świąt i sobót). Adres: Wilno, Holendernia 12.

SPRAWY ROBOTNICZE.

Zwyzka bezrobocia. Bezrobocie w ciągu ubiegłego tygodnia zwiększyło się o 27 osób. Obecnie na terenie Wilna znajduje się 5057 bezrobotnych.

Teatr muzyka.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. „Bal w Savoy'u”. Dziś i codziennie wspaniale wystawiona i świetnie grana operetka Abrahama „Bal w Savoy'u”. Janina Kulczycka w roli markizy Foubais, święci prawdziwy tryumf, czując swym śpiewem i porwijając pełną temperam. ntu gr. W roli markiza zbiera zasłużone oklaski K. Dembowskiego. Wesołość i humor wnoszą Hamirska, Szczawiński i Tatrzański. Niżki ważne.

— Widowisko propagandowe. W piątek ukaże się po cenach propagandowych świetna operetka Kaimana „Cyrkówka” w ob. adzie premierowej z J. Kulczyką i K. Dembowskim w rolach głównych. Ceny propagandowe od 25 gr.

— Teatr Miejski Pohlunka. Dziś o godz. 8 wiecz. przedostatnie przedstawienie kapitalnej komedii nowoczesnej w 3 aktach p. t. „Zwycięzłem kryzys” w wykonaniu doskonałego „granego” zespołu. Ceny propagandowe.

Jutro po raz ostatni „Zwycięzłem Kryzys”.

— Najbliższa premiera. W nadchodzący czwartek premiera doskonałej komedii w 3 aktach M. Hemera p. t. „Firma”.

— Stary Teatr Objawowy gra dziś w Nieswieżu a jutro w Stolepcach doskonałą sztukę N. Druckiej „Zamknięte drzwi”.

SPRAWY SZKOLNE.

— Konkurs na stypendia. Zarząd Okręgu Lwowskiego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych (T.N.S.W.) ogłasza konkurs na 6 jednorazowych stypendiów po 200 zł. z Funduszu im. Józefa i Zofii Czerneckich. O stypendia te ubiegać się mogą uczniowie szkół średnich i wyższych, którzy są sierotami po nauczycielach szkół średnich, b. członków T.N.S.W. Okręgu Lwowskiego. Do podania należy dołączyć: a) ostatnie świadectwo szkolne, względnie polecenie Wydziału Wyższej uczelni

Dziesięciolecie K. O. P. w N-Swięciancech.

(Kor. własna.)

Celem uczczenia 10 lecia istnienia Korpusu Ochrony Pogranicza — powiaty Wilenszczyzny od kilku miesięcy czyniły usilne przygotowania. W miastach, miasteczkach, większych osadach powołano zastępy komitety dla uczczenia tej rocznicy. W skład komitetów weszli przedstawiciele wszystkich narodowości bez względu na wyznanie i poglądy polityczne.

Najbarziej podniosłe wypadły uroczystości w Nowo-Swięciancech, gdzie stacjonuje 22 Baon KOP pod dowództwem pułk. Sikorskiego.

W niedzielę rano do N. Święciance przybył pociąg z gośćmi, przedstawicielami władz, wojska KOP z dowódcą Brygady KOP pułk. Kruk-Szusterem na czele.

Na rynku ustawiono bramę powitalną, ubraną zielenią, tuż niedaleko niej zbudowano ołtarz polowy. Na obszernym placu przed ołtarzem ustawili się kompanie w hełmach szturmowych szwadronu konny K. O. P., organizacje strzeleckie, harcerskie, młodzież szkolna, związki strażackie itd.

Punktualnie o godz. 10 rano dowódca Brygady KOP pułk. Kruk-Szuster odebrał raport o dowódcy batalionu pułk. Sikorskiego, a następnie ks. kapelan mjr. Siedziwicz odprowadził uroczyste dziękczynne nabożeństwo. Podczas nabożeństwa przygrywała orkiestra 22-baonu K. O. P.

Po nabożeństwie ks. Siedziwicz wygłosił kazanie, w którym podkreślił wybitnie obywatelski stosunek żołnierza i oficera KOP.

Po kazaniu dowódca Brygady pułk. Kruk-Szuster udekorował krzyżami zasługi kilkuset podoficerów za odznakami KOP 18 obywateli miasta Święciance i powiatu.

Z kolei nastąpił akt wręczenia prezentów i darów przez zarząd miasta i obywateli całego powiatu. Batalionowi KOP wręczono 4 piękne fanfary i misterną trąbkę dla trębacza szwadronu, poczem od młodzieży szkolnej, harcerzy, ziemian, włościan, złożono w darze kilkanaście samodzielnich albumów, puławy i t. d.

W trakcie tego przemawiali przedstawiciele miasta, starosta powiatowy, delegaci powiatu i gmin. Następnie odczytano akt nadania stypendium, aż do ukończenia seminarium nauczycielskiego przez sierotę — wychowanka KOP, Michała Ładowskiego. Rozrzewniając to była chwila, gdyż przed frontem stanął wynędzniały drobny chłopak z karabinem na ramieniu (jest w przysposobieniu wojskowym), by usłyszeć rozkaz przyjęcia do za wychowanka i nadania stypendium. Dowódcą Baonu pułk. Sikorski zbliżył się do chłopaka i ucałował go w oba policzki.

Po przemówieniach i złożeniu podziękowania Baonowi KOP. za

serdeczną opiekę nad młodzieżą nastąpiła dekada.

Przed południem kompanie piechoty, które ażeiarskim krokiem wybrały taki przed swymi władzami, następnie przegalopował szwadron KOP. z taczkami, dalej strzeleckie kompanie, harcerze, strażacy kompania przysposobienia kolejowego, oddział marynarzy, grupa harcerzy litewskich i młodzież szkolnej. Ludność Święciance z dumą patrzyła na zahartowane oddziały KOP, które stoją mocno na straży bezpieczeństwa granic.

O godz. 12.30 w sali Miejskiej odbyło się uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej pod przewodnictwem burmistrza N. Michałowicza w obecności przedstawicieli władz KOP prasy, społeczeństwa i duchowieństwa.

Po powitaniu gości przewodniczący odczytał akt przemianowania ulicy Magazynowej na ul. K.O.P. Akt ten brzmiał następująco: „Aby uczcić radosne święto 10 lecia Korpusu Ochrony Pogranicza”, aby zaministrować ściślej łączności pomiędzy miastem, a Batalionem KOP aby dać wyraz wdzięczności ołtarzom, podoficerom i szeregowym KOP, nietylko za skuteczną ochronę granic, lecz także za szeroko działającą społeczność, kulturalną i charytatywną, z której korzystały szerokie rzesze ludności urosłej i dającej. Rada Miejska, powołana do reprezentowania interesów i uczuć ludności, postanawia ul. Magazynową przemianować na ul. Korpusu Ochrony Pogranicza.

„Uchwałę dowódca Batalionu pułk. Sikorski przyjął wyrażając serdeczne podziękowanie burmistrzowi miasta, podkreślając, iż K.O.P. nie zawiedzie w swoich dalszych poczynaniach ludności N. Święciance i powiatu.

Następnie odbył się żołnierski obiad, w którym wzięło udział z górą 300 osób.

Wczorajem odbył się bankiet.

(H.Sz.)

Groźny pożar na Belmoncie.

Wczoraj wieczorem wybuchł pożar na Belmoncie, alarmując mieszkańców miasta wielką tułą.

Na miejsce podążyła straż ogniowa, która znalazła w płomieniach drewnianą nieruchomość oznaczoną Nr. 40 przy ul. Belmont. Akcja ratownicza zmierzająca do zlokalizowania pożaru i nie dopuszczenia rozszerzenia pożaru na sąsiednie posesie trwała do późnej nocy.

Szczegóły pożaru, wobec spóźnionej pory, podamy w numerze najbliższym.

Recepta żydowska.

(Jak pomóc ludności wiejskiej?)

Maks Hohn ze Zbaraża wysuwa projekt („Hajn”) Nr. 223, „uzlenia nędzy włościan, bez szkody dla drobnych kupców”.

„Oniegią pogłoski o projekcie rozłożenia długów włościan na 15 lat, przy czym spłata ma zacząć się po 5 latach oraz połowa długów ma być wogóle skreślona”.

Jeżeli potwierdzi się te pogłoski, to drooni handlarze żydowscy „stracą swój kapitał obrotowy i wogóle cały swój majątek. To się później odbije na większych kupcach i na przemysłowcach, bowiem drobny kupiec straci możliwość pokrycia swoich zobowiązań”.

aby umożliwić dalszą eksploatację włościan, trzeba, aby drobnymi handlarze żydowscy otrzymali kredyt od rządu:

„Kredyt wienien być dany przez Bank Rolny, ten sam bank, który finansował akcję inwestycyjną włościan i który spowodował obecne ich trudności. Kredyt Banku Rolnego dla drobnych kupców

SZCZAWNICKA WODA JÓZEFINA

uśmierza kaszel.

„Wizyty mikrofonu” — wizyta w kolonii k. p. psychicznie chorych. 17.50: Poradnik sportowy. 18.00: Skrzynka rolnicza. 18.10: Przegład litewski. 18.15: Utwory na skrzypce. 18.45: „Pieniądz i kredyt w walce z kryzysem” — odczyt gosp. wygł. M. Kłucza. 19.00: Recital śpiewaczy. 19.20: Pogad. aktualna. 19.30: Gwiazdy polskiego kabaretu (płyty). 19.45: Progr. na czwartek. 19.50: Wiad. sport. 19.55: Wil. wiad. sport. 20.00: Muzyka lekka. 20.45: Dzień. wiecz. 20.55: Jak pracujemy w Polsce. 21.00: Koncert chopinowski. 21.30: „Pisarz kresowy” (o Melchiorze Wankowiczu) tej. liter. wygł. T. Łopalewicz. 21.40: Koncert kamery. 22.00: „W krainie cudów” (IV list z Londynu) — A. Bchdziewicz. 22.15: „Zaścianek” — audycja muzyczna w oprac. Konstantego Galczyńskiego i Tadeusza Byrskiego. 23.00: Wiad. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

Z ZA KOTAR STUDIO.

Bolesław Woytowicz w radjo. Znały szeroko pianista polski, oraz ceniony kompozytor i pedagog Bolesław Woytowicz wystąpi w Polskim Radjo w dniu 16 października o godz. 17.00 (wtorek). Program o linii klasycznej zawiera utwory: Bacha, Beethovena i Mozarta.

Nowe piosenki przez radjo. W koncercie muzyki lekkiej, który nadaje radiostacja warszawska w dniu 16 października o godz. 15.45, wystąpi pełna orkiestra, p. Jadwiga Kadwaówna, która odśpiewa kilka nowych, jako jeszcze znanych słuchaczom piosenek, jak „Wawerski”, „Walc”, „Budzińskiego”, „Piosenka banalna” i „Dwie piosenki” — rerkowskiego.

Zimowy sezon radjooperetki. Tegoroczny sezon zimowy radjooperetki przedstawia się szczególnie ciekawie. Również znacznie chory i orkiestra i soliści o pierwszorzędnej wartości artystycznej, oraz program, który przewiduje „świat literatury operetkowej mówią o poziomie. Na pierwszy ogień pójdzie w dniu 16 października tj. we wtorek o godz. 20.00, bezsprzecznie najpiękniejsza operetka Jana Straussa „Baron Cygański”, stanowiąca do dnia dzisiejszego żelazny repertuar wszystkich scen operetkowych w Europie. Operetkę tę zradjolontowała i wyreżyserowała niestrudzona kierowniczka, p. Michalina Makowiecka. Wykonawcami będą: Olga Szumska, Eugenia Holmanowa, Aleksander Wasiel, Stefan Witas, Edward Wejss, Kazimierz Petekci, Hieronim Zuckowski i inni. Orkiestra i chorem dyryguje Mieczysław Mierzejewski.

Środa, dnia 17 października 1934 r. 6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzień por. Muzyka. Chwilka pañ domu. 7.40: Progr. dzienny. 7.50: Pogad. społeczna. 7.55: Gielda rolnicza. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Wiad. meteor. 12.05: Codz. przegl. prasy. 12.10: „Dzieci w muzyce” — bajki i groteski muzyczne. 12.45: Pogawędka dla dzieci. 13.00: Dziennik pol. 13.05: D. c. koncertu. 15.30: Wiad. (skport. 15.35: Codz. odc. pow. 15.45: Godzina muzyki lekkiej. 16.45: Skrzynka P. K. O. 17.00: Recital fortepianowy. 17.25: Skrzynka językowa. 17.35: „Solo na saksofonie” w wyk. A. Sadowskiego. Akomp. S. Chones. 17.50: Skrzynka pocztowa techn. 18.00: Koncert reklamowy. 18.05: Odczyt gospodarczy litewski. 18.15: Muzyka lekka. 18.45: „Chłopi w pochodzie na Parany” — ckie liter. 19.00: Koncert choru Jurada. 9.20: Pogad. aktualna. 19.30: Utwór Lalo (płyty). 19.45: Progr. na srode. 19.50: Wiad. sport. 19.55: Wil. wiad. sport. 20.00: „Baron Cygański” — operetka Jana Straussa. Dzień. wiecz. „Jak pracujemy w Polsce” d. c. operetki. 22.35: Koncert żytyen (płyty). 23.00: Wiad. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

Środa, dnia 17 października 1934 r. 6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzień por. Muzyka. Chwilka pañ domu. 7.40: Progr. dzienny. 7.50: Pogad. społeczna. 7.55: Gielda rolnicza. 11.57: Sygnal czasu. 12.00: Hejnał. 12.05: Wiad. meteor. 12.05: Codz. przegl. prasy. 12.10: Muzyka tan. zna. 13.00: Dzień. pol. 13.05: Utwory Liszta (płyty). 15.30: Wiad. eksp. 15.35: Codz. odc. pow. 15.45: Pogawędka muzyczna — prof. M. Józefowicza. 16.00: „U stóp śnieżnych obrzydów” — reportaż muzyczny. 16.45: „Zwierzęta Barbarki” — opowiadanie dla dzieci. 17.00: Pieśni. 17.35:

Wśród ludzi z poza nawiasu.

Jesteś zły... Zaledwie skończyłeś poobiednią drzemkę, podnosisz się z otomany i dzwoniś na służącą, żeby ci podała herbatę. Płaczącą się i ziewając, lecz doprowadzasz już do porządku swój krawiat i włosy. Pora jest odpowiednia żeby po dobrym obiedzie pójść na „pólczarnej”. Nudne to wszystko i twarze te same, ale pójdziesz.

Spędzisz parę godzin w jasnej sali, w której zwiędział wielokrotnie odbijają zadowolone z siebie i z życia postaci, sali, w której ze światłem elektrycznych lamp konkurują blask oczu pachnących kobiet. W niemilkącym gwarze, który rytmicznie wypełnia lokal, pozwolisz sobie na niewinna ekstrawagancję: od czasu do czasu dyskretnie zanusisz w takł płażącej orkiestry refren modnego tanga... Dojrzyś z uśmiechem lekkiego triumfu, jak kilkakrotnie spłoszone twym wzrokiem oczy siedzącej opodal czarnuszki wciąż powracają ku tobie. Stwierdzisz, że jest miła, i że, ewentualnie...

I tak w atmosferze miłego dosytu, różowego ciepła i dźwięków jazzbandu zabijasz wlokący się czas. Tak jak robiłeś to wczoraj, jak zrobisz po jutrze jak robi tysiące codziennie. — Wtę czemuż się złościś? Cóż ci zepsuło znow humor? — W zamysleniu mieszasz przynaj-

sioną herbatę. O czym tak myślisz? — Nie, nie o znaney cukierni. Myślisz o lokalu całkiem innym, całkiem niepodobnym i dla zupełnie innych ludzi.

Jest to niedaleko, tuż obok, prawie, że w sąsiedztwie, w centrum miasta w zaułku na rogu ślepej uliczki. Kilka stopni wódł, suferena. Trzy niewielkie pokoiki, każdy oświetlony żarówką. W pierwszym, naroznym stoi przy drzwiach stolicek, przy którym pani skromnie ubrana za drobne opłaty wydaje karteczki z kolorowych bloczków. Za tym pokojem następny, również niewielki, a za nim kuchnia. I jeszcze jeden pokoiak — czytelnia. Leżą tu pisma, dowody filantropii redakcyjnej i pisma, ach, niezbyt świeże, dowody ludzkiej pamięci o biedzie.

Nadeszła godzina piąta popołudniu, godzina potajemnych rendezvous, godzina zakończony poobiedniej siesty, godzina rozmyślań, jak spędzić wieczór, a dla tych, którzy tu przybywają, — cały dzień oczekiwana godzina otrzymania za 10 groszy szklanki gorącej herbaty, bułki i kawałka chleba.

Atmosfera... Hm, atmosfera jest taka, jakiej nie lubisz, zwłaszcza po obiedzie, atmosfera pachnąca zimnym kłosem, atmosfera ludzi w zniszczonych ubraniach, ludzi o twa-

rzach szarych, o oczach smutnych lub bez wyrazu, których nieśmiałe spojrenie, jakby przeprosza za fakt swego istnienia. Atmosfera biedy.

Ci ludzie, to bezrobotni inteligenci. Ten lokal, to ich herbaciarnia. Gdy nie mogą przyjść sami, przy syłają swoje dzieci. Biedne, małe dziewczynki, błądych i mizernych chłopców, którzy od kilku miesięcy nie wiedzą, co to jest obiad... Jakies panienki, uczenie, słuchaczki jakich kursów. Czasami zająr tu jeszcze stare damulki w szalopkach i kapeluszach z epoki Aleksandra III, nikogo już nie obchodzące, nikomu już nie potrzebne.

Przeważnie jednak to ludzie w sile wieku. Inteligenta rozpoznasz od razu. Nie po czystym kołnierzyku lub staranniejszym ubraniu. Nędza zatarła zewnętrzne różnice. Inteligenta poznasz po braku odwagi. Nie ma odwagi żądać, a wstydzi się prosić. Wie o wielu rzeczach, jest krytyczny, wąpiący i niezdecydowany. W życiu społecznym to klasa Hamletów i Rudnów. Znalazł się poza życiowym nawiasem, staje się bardziej nieśmiały, a wyniesiona z innego środowiska duma cierpi nad swoim poniżeniem.

Oto jeden z wielu. Był na południu drugiej półkuli. Zna trochę hiszpański, stąd zwą go „hiszpańczyk”. Przeszedł w życiu nie mało. Gdyby nawet sam nie mówił powiedzą o tem te brzydki na twarzy, faldy na czole i między brwiami. Zjadł z widocznym apetytem podwójną porcję,

zapalił skręconego papierosa i teraz mówi, dużo i, jak widać, z lubością. Starannie zaakręglą zdania, dobiera wyrazów. Mówi z dyżurującymi paniami. Słucha się go przez grzeczność.

To i owo trzeba mu wytłumaczyć, sprostać. Ale przecież on jest niczem, jego zdanie nie ma znaczenia. On wogóle nie ma zdania. Nie liczy się zupełnie. Więc, niech mówi... Lecz oto ktoś zaprosił go do stołu. Hiszpańczyk z ukłosem wyrzekł „przepraszam” i usiadł przy nowej herbatce. Już nie mówi tylko je nanow, z równym apetytem jak przedtem. Dziwisz się? Niema czego, cecha tych ludzi jest stała predyspozycja do jedzenia. Zawsze są głodni.

Są i inne typy, ciekawsze. Oto postać o cechach tragizmu. Wysoki, tegi, barczysty mężczyzna w szarym taniem garniturze. Blondyn z włosami zaczesanymi do góry. Głęboko osadzone pod wysuniętą kością czołową szare oczy patrzą z powagą z za szkielek, grubych w drucianej oprawie. Jedząc, siedzi nieruchomo; i łokiec trzyma mocno przy sobie. Uśmiecha się zyczliwie, ale raczej przed siebie, w przestrzeń niż do otoczenia. Budzi sympatię. Jest zawsze sam. Przychodzi tu codziennie, spożywa porcję, kłania się dyżurującym paniom, zabiera z wieszadła płaszcz, kapelusz, parasol i odchodzi. Rzadko zostaje dłużej, lub z kim rozmawia. Zwykle jest zamysłony. — O czym to tak myśli ten niedoszły prezes mini-

strów, wódz rozbitej opozycji litewskiej, dzielący klepiący biedę polityczny emigrant, — Pleczkajis? — Jest i Kosjanin. Przystojny, wysmukły, o kruczych włosach, bladej, małowej twarzy, w szarej, wciętej kurcie angielskiego kroju wyróżnia się wybitnie od tego otoczenia elegancją ruchów, zaakręglonem gestów. Był młodym oficerem w armii carskiej. W tym lokalu jest niemal piękny. Kiedy bierze szk.ankę herbaty z rąk usługującej pani z N.O.K. czyni to tak wytwornie, jakby się znajdował na fajfie u frejliny dworu Jej Cesarskiej Mości.

Z niechęcią przenosisz wzrok na człowieka, który jest przeciwnieństwem tego Rosjanina. Ma dziwnie czarne, chciałoby się rzec, wyszuwające włosy, sterczące w górę, jak szeroka piątka rzymska i przyłazane włosy z których aż kapie brylantyna. Jest niegrzeczny i dlatego tu nie lubiany. Chleb kraje kozikiem, a przy jedzeniu jego małe bystre oczki skaczą po ścianach, po głowach ludzi, po poręczach nakrajanego dla innych chleba. Bez żalu przglądając się, jak nacisnawszy czapkę wychodzi, trzasnawszy drzwiami.

Milszy jest ten biały staruszek, który znał osobście Bolesława Prusa. Jak to było? — A to proszę pana, przez nieakt mojej żony, — odpowiada. — Bardzo dawno temu. W Warszawie nie mogłem dostać zajęcia i żona u dała się do Prusa który był wielkim społecznikiem. Dopomógł, potem już

było łatwiej. Nie, bliżej nie znam.

Czerstwy staruszek bawi panie rozmową na tematy artystyczne. Dostojewski? Pi, niema się czym zachwycić, taka „Zbrodnia i kara”, niby jakaś analiza psychologiczna, a w rzeczywistości pospolitą zbrodnia... W dziedzinie malarstwa? Rafael? Nic nadzwyczajnego... — Czy można prosić obwarzanek, zamiast chleba? —

Cheesz już odejść. Posiedzieć godzinę w gwarze tak różnym od tego w cukierni, w zaduchu, w dymie taniego tytoniu, wśród ludzi którzy nie mają własnego domu, których mieszkańami nie stać na obiad, którzy nie mają przyszłości, a przeszłość zaprawia im dzień dzisiejszy goręczą i poczuciem krzywdy, ludzi, których egzystencja się wlece jak pacierz w beżebnych ustach, ludzi, dla których radością są dwa dni w tygodniu, kiedy otrzymują masło i kawałek zimnego mięsa, — wydaje ci się czemś niezwykłym. A czemże jest w takim razie ich szare życie, bez nadziei jakiejś zmiany?

Otóż właśnie, o tem myślisz i to cię wprowadziło w zły humor, to ci zepsuło dzisiejszy wieczór.

Obok błyszczącej światłem cukierni, gdzie w atmosferze miłego dosytu, różowego ciepła i dźwięków jazzbandu zabijasz wlokący się czas, przechodzą przecież i oni, ci z herbaciarni z zaułku, z rogu ślepej uliczki...

LECH.

PREZ z DETEKTOREM!
DWULAMPOWY ELEKTRIT
 ODBIORNIK
 do sieci z głośnikiem daje ponad 15 stacji
 i kosztuje **ZŁ. 150-**
 DO NABYCIA:
F-ma Michał Girda ELEKTRIT
 ZAMKOWA 20 tel. 16-28
 WILEŃSKA 24 tel. 19-28

Z KRAJU.

Bolszewicy a 10-lecie K. O. P.

Do strażnicy granicznej w Myślenicy, w rejonie Michniewicz zbliżył się patrol sowieckiej straży granicznej...

Prócz tego komendanci niektórych oddziałów sowiecko-polskich nieoficjalnie składali życzenia z powodu rocznicy KOP.

Wrogie stanowisko Litwinów wobec 10-lecia K. O. P.

Z pow. Święciańskiego donoszą, iż w niektórych gminach zdarzyły się nieoficjalne wystąpienia ze strony rozagitowanej ludności litewskiej.

Próbując wszystkie uroczystości K. O. P. w powiecie wywieszono kilka litewskich flag państwowych, które zostały następnie usunięte.

Antypaństwowa działalność księży Litwinów.

Ze Święcian donoszą, iż wobec stwierdzenia antypaństwowej działalności niektórych księży Litwinów, którzy prowadzą w swych parafiach nieoficjalną politykę wobec państwa polskiego...

stanowili usunąć z parafii kilku księży Litwinów. Po usunięciu ks. Zajęczkowskiego, Zojdisa, Jakowianisa, w tych dniach opuścił ma parafję daugieliński również ks. Kuźmiński.

Zamknięcie wystawy rolniczej w Wołożynie.

Wczoraj w południe w Wołożynie zamknięto wystawę prac tegorocznych przysposobienia rolniczego młodzieży.

Wystawa ta wypadła nadzwyczaj efektownie. Do tego przyczyniła się głównie młodzież, zrzeszona w katolickich stowarzyszeniach młodzieży żeńskiej i męskiej.

Mord pod wsią Janczyny w pow. święciańskim.

Znaleziono zabitego Konstantego Kuprana, lat 23, ze wsi Janczyny, gm. święciańskiej, który pał konie na polu w odległości 1 km. od wsi.

Włamanie i kradzież na stacji Mosty. MOSTY. Na stacji Mosty nieznaną sprawcy, po wylamaniu krat w oknie pokoju kasy kolejowej, dokonali po dostaniu się do wnętrza kradzieży ze specjalnej szafy biletowej pieniędzy w sumie 103 zł.

Okradzenie wagonu towarowego.

POSTAWY. Na stacji w Woropajewie przy wydawaniu przesyłki cukru nadeszły pod adresem Szoloma Gurwicza w Duniłowiczach stwierdzono brak 6 worków cukru wartości 738 zł.

Przygotuj dla powodźian ubranie, bieliznę, obuwie. Polski Czerwony Krzyż zabiera i wysyła.

W «Legionie Młodych»

Prasa warszawska ogłasza następujący komunikat: W dniu 12 b. m. odbyło się Walne Zebranie Obwodu II Warszawa — Północ «Legionu Młodych» w obecności około 400 osób...

„Walne Zebranie Obwodu II Warszawa - Północ stwierdza, że obecna oportunistyczna Komenda Główna zaprzeczająca ideologię młodzieżową i zmierzająca do powołania nowego likwidowania Legionu Młodych...

1) Bezwzględne cofnięcie ostatniego rozkazu Komendanta Okręgu Stołecznego leg. Jana Piotrowskiego mówiącego o likwidacji Obwodów Zawodowych i dotychczasowych Obwodów Miejskich i Robotniczych...

2) Bezwzględne ustąpienia p. o. Komendanta Głównego Witolda Bielskiego i natychmiastowego zwolnienia Rady Głównej, która, wobec przekroczenia Statutu załączyła się do zwołania Kongresu.

3) W wypadku odmówienia wykonania powyższych żądań, Obwód II wymawia posłuszeństwo Kom. Okr. Stoł. J. Piotrowskiemu i p. o. Kom. Gł. W. Bielskiemu...

Jest to jak widać, nowy „bunt” przeciwko głównej komendzie Legionu. Dzieje się tak w następstwie ograniczenia działalności Legionu do terenu akademickiego...

Przygotuj dla powodźian ubranie, bieliznę, obuwie. Polski Czerwony Krzyż zabiera i wysyła.

KONSZACHTY MASONERJI Z POLICJĄ.

PARYŻ. (KAP). Wakacje się skończyły. Wszyscy powracają do swych zajęć, do prac, przerwanych terjami letnimi. Między innymi wraca do swej konspiracyjnej roboty także i masoneria.

Przygotowaniom tym poświęca na łamach „La France Catholique” dłuższy artykuł znany publicysta katolicki, a były mason, ukrywający się pod pseudonimem „Verax”.

„Z tego co się już zdolałem wywiedzieć — pisze „Verax” — o uchwałach Konwentów masonskich (które odbyły się niedawno, a które w tym roku ukryły się za specjalnym murem tajemniczości i milczenia), wynika, że zarówno Wielki Wschód, jak i Wielka Loża (obrządek szkockiego) zarządziły wśród swych członków niebywałą „czystkę”.

W sobotę dnia 13 października 1934 roku w sali Okręgowego Osr. W. F. odbyły się doroczne zawody o mistrzostwo Wileńskiej Chorągwi Harcerzy w 1934 w piłce siatkowej.

Drugie miejsce i dyplom otrzymała 7-ma WIL. Drużyna Harcerzy imienia Janki Jasińskiego, tem samem po 3 latach (1931, 1932 i 1933) tytuł mistrza Chorągwi.

Trzecie miejsce i dyplom przypadły w udziale „Drużynie Dolegii” 5 WIL. Drużynie Harcerzy.

Jeżeli chodzi o wyniki decydującego meczu finałowego, rozegranego między „Błękitną Jędynką Zeglarską” a 7 WIL. Druż. Harc. przedstawia się on w sposób następujący: w pierwszej połowie 15:15 pkt., w drugiej połowie 12:15 pkt., i wreszcie w trzeciej „połowie” decydującej 16:14 pkt.

Rozdanie nagród i dyplomów przez Komendanta WIL. Chorągwi Harcerzy nastąpi w sobotę w świetlicy gimn. im. Kr. Zygmunta Augusta.

autorytetu. Stworzona niedawno przez masonów - radykałów „Tiers-Patri” jest próbą rozwijania powyższej sytuacji. Jak dalece partia ta potrafi urzeczywistnić plany radykałów masonskich, czas pokaże.

Czemże jest to „Tiers-Patri”, dziwny twór fantazji masonskiej? Nie jest to Związek Narodowy (jako że Związek Narodowy jest usposobiony zbyt prawniczo) zaznacza wyraźnie manifest, ogłoszony przed kilkoma tygodniami.

W zakończeniu swego artykułu Verax pisze: „Konszachty i tajne porozumienie pomiędzy masonerją a policją francuską stają się coraz bardziej rzeczą pewną i stwierdzoną. Ciekawo i niepozabawiony pikan-

terji zbieg okoliczności: oto w Nr. 2 czasopisma „Les Documents du Temps Present” (którego pierwszy zeszyt, trzeba dodać, zawierał dłuższy artykuł masona Lebeya) znajdujemy szczegółową monografię, poświęconą... policji. Interesującą masońskich broni znakomicie w łonie policji francuskiej: t. zw. „Groupe Fraternel de la Prefecture de Police et de la Sureté Générale” (braterska grupa prefektury policji i bezpieczeństwa publicznego), całość jest nader sprawnie dyrygowana przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, przepełnione masonami, a to w pierwszym rzędzie dzięki wielce przychylnym prefektom, wyznaczonym w swoim czasie przez „wzniosłego Księcia Królewskiej Tajemnicy” Chautemps’a.

Co warta jest policja i służba bezpieczeństwa we Francji opanowana przez masonerję, świadczy najlepiej ostatni zamach na króla Aleksandra i ministra Barthou.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Gielda.

Table with exchange rates for various currencies: WARSZAWA. (Pat). Gielda. Waluty. Belgja 123.60 - 123.91 - 123.29. Berlin 213.30 - 214.30 - 212.30. Holandia 358.75 - 359.65 - 357.85. Kopenhaga 115 - 115.69 - 114.40. Londyn 25.79 - 25.92 - 25.66. Kabel 5.25 1/2 - 5.28 1/2 - 5.22 1/2. Paryż 4.89 1/2 - 34.98 - 34.81. Praga 22.10 - 22.15 - 22.05. Stokholm 133 - 133.65 - 132.35. Szwajcaria 172.63 - 173.06 - 172.20. Włochy 45.35 - 45.47 - 45.23. Tendencja niejednorodna.

Akcje: Bank Polski 96.00 - 95.75 - 96.00. Lipolp 10.70 - 11.00 - 10.95. Starachowice 13.80. Tendencja przeważnie utrzymana.

Papiery procentowe: Budowlana 47.85. Inwestycyjna 118.25. Konwersyjna 67.90. Kolejowa 63. Dolarowa 74.25. Dolarówka 53.75. Stabilizacyjna 77.50 - 78.00 - 77.88. Listy ziemskie 55.50 - 55.25.

STANDARTY ZBOŻ NA R. 1934/35.

Na posiedzeniu Rady Gieldowej w dniu 12 października r. b. ustalonione zostały standarty zboża na rok gospodarczy 1934/35, a mianowicie:

Zyto I standart 700 g/l. Zyto II standart 670 g/l. Pszenica I standart 745 g/l. Pszenica II standart 720 g/l. Owies I standart 190 g/l. Owies II standart 470 g/l. Jęczmień browarniany 670 g/l. Jęczmień przemysłowy (na kasze) I standart 655 g/l. Jęczmień przemysłowy (na kasze) II standart 625 g/l. Gryka I standart 630 g/l. Gryka II standart 600 g/l. Siemię lniane basis 90 proc. stan wilgotności - 10 proc., przyczem maksymalna dopuszczalna wilgotność do przyjęcia jest 13 proc.

Jest w Wilnie wielu ludzi...

których Przeniesienie może wkrótce odnaleźć w zaułkach biedy, wydobyć z szaryziny, zaprosić do uczty życia... Są to ci, którzy nie przestali marzyć o lepszej przyszłości, którzy odważnie wychodzą na spotkanie swego Szczęścia, nabywając los do 1-ej klasy nowej, 31-ej ulepszonej, dającej więcej szans, loterii. Oczekuje ich jedna z licznych wygranych — w kolekturze

A. WOLAŃSKA WIELKA № 6.

Ciągnięcie 1-ej klasy 18 października. Cena losu 1/1 zł. 40, 1/2 zł. 20, 1/4 zł. 10. P. T. Graczom zamiejscowym wysyłamy losy po otrzymaniu zamówienia. Konto P. K. O. Nr. 145.461.

6-cio pokojowe mieszkanie z wygodami i kasą ogniotrwałą do wynajęcia za 140 zł. Informacje u dozorczy, Jagiellońska 8.

Kupno Sprzedaż Szczepięta doberman sprzedam ul. Krakowska 46 m. 2 od 11-4-ej.

PAN MARLENY DIETRICH «IMPERATOROWA»

reż. J. Sternberga. Ilustracja muzyczna: Czajkowski i Mendelsohn. Najprogram: Najświeższe aktualia i świetny dodatek. Bilety honorowa nieważne. Aby uniknąć natłoku uprasza się o przybycie koniecznie na początki seansów, punktualnie: 4, 6, 8 i 10, 15.

„Miłość Tarzana”

W rol. g. niezapomn. bohater filmu „Człowiek Malpa” jeden i jedyny JOHNNY WEISSMULLER i uroczą Maureen O'Sullivan 3000 zwierząt, 1000 niewidzialnych przygód. Nadprogram: Atrakcje. Przechodźcie i podziwianie. Na 1 seans ceny znizone. Początek o 4-ej. Honorowe bilety nieważne.

„Bożek Mórz Południowych”

W rol. g. bohaterka filmu Malarz i modelki. — Humor i śmiech. W rol. g. bohaterka filmu

Do wynajęcia 4-ro pokojowe mieszkanie na parterze w dziedzińcu ul. Mickiewicza 9 portier wskaże. 2317-2

Podobna do siebie. — To zadziwiająco, jak te siostry bliźniaczki są do siebie podobne!

Zaufajcie Psmithowi. Przekład autorzowany z angielskiego WITOLDA DOLINSKIEGO. Młodziutka „dziewczynka do wszystkiego” ukazała się na dźwięk dzwonka i stanęła w osłubieniu, gdy gość wydobywszy monokl, umieścił go w prawym oku i począł ją przezeń oglądać.

nikiem. Zdecydowałem się zatem zaadoptować Psmitha. P — powinien byłem to dodać dla twojego objaśnienia — jest nieme, jak w wyrazach: phtycis, psychic i ptarnigan. Rozumiesz mnie? Z uprzejmym ukłonen zeszedł ze stopni i podążył ulicą. Dziewczyna śledziła go wytrzeszczonymi oczyma aż znikł jej z oczu a potem zamknęła drzwi i powróciła do kuchni.

Biuro Pośrednictwa Pracy przy Wileńskiej Nowogrodzkiej - Izba Lekarskiej ogłasza konkurs na stanowisko lekarza rejonowego w Prokocimach pow. Dziśnieńskiego. Bliższe informacje oraz składanie podań w Kancelarii Izby Lekarskiej (Wileńska 25) do dnia 31 października r. b.

Nr. 82. Jest to Nr telefonu Biura Ogłoszeń Stefana Grabowskiego w Wilnie ul. Garbarska 16. Wystarczy tylko zatelefonować a biuro wszelkie zlecenia załatwi telefonicznie natychmiast.

Młoda kulturalna osoba poszukuje posady bony - wychowawczyni. Posada b. dobre referencje i świadectwa. Łaskawe oferty do Administracji „Dz. Wil.” dnia 22.

Stużąc młoda do wszystkiego z gotowaniem i dobrem świadectwem potrzebna zaraz. Wileńska 34-2.

Nie kijem go... Oskarżony tłumaczy się że w czasie popełnienia przestępstwa nie był pijany, tylko pod-

skarżony. Ostatecznie, pocieszymy się, dobrze się stało, że nas tam nie dopuszczono. Te zebrania dawnych koleżanek nie są funkcjami, w które człowiek czynu chciałby być wpłatanym.

Najlepszy, na jaki mogliśmy sobie pozwolić. — I kimże ja jestem — rzekł Psmith — aby wyszydzać uczciwe ubóstwo.

Ty? — Ja, we własnej osobie. Słyszysz to przytłumione wycie? To wilki czatujące u moich drzwi.

— Twój wujaszek jak sądzi, płaci ci wcale nieźłą pensję. — Płacił też. Lecz jesteście właśnie w przededniu roztania z wujem. Od tej chwili, on, że się tak wyrażę, pójdzie górą, a ja doliną. Jem z nim dziś wieczorem obiad i przy deserze mam zamiar zwiastować mu tę złą nowinę i złożyć rezygnację z mego stanowiska w firmie. Niewątpliwie wuj chciał mego dobra, umieszczając mnie w firmie handlującej rybami, lecz nawet to nieznaczne doświadczenie, jakie tam zdobyłem, pouczyło mnie, że nie jest to moja dziedzina. W klubach szepczą sobie: Psmith nie znalazł swojej dziurki!